

**Sygnatura akt II AKa 188/23**

<b>UZASADNIENIE</b>		
Formularz UK 2 –  Uzasadnienie ograniczone do apelacji obrońcy oskarżonego – zgodnie z treścią art. 457 § 2 k.p.k. i w zw. z art. 423 § 1a k.p.k.	Sygnatura akt	II AKa 188/23
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	1.	
<b>CZEŚĆ WSTĘPNA</b>		

**1.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji**

Wyrok Sądu Okręgowego w Z. z dnia (...) roku w sprawie o sygn. akt (...)

**1.2. Podmiot wnoszący apelację**

# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego

# oskarżyciel posiłkowy

# oskarżyciel prywatny

# obrońca

# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego

# inny

**1.3. Granice zaskarżenia**

<b>1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia</b>		
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości	
# w części	#	co do winy
#	co do kary	
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia	
<b>1.3.2. Podniesione zarzuty</b>		
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji		
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność	

	kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	

#### 1.4. Wnioski

#	uchylenie	#	zmiana
---	-----------	---	--------

#### Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy

#### 2.1. Ustalenie faktów

<b>2.1.1. Fakty uznane za udowodnione</b>					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
1.	1.	K. G.;	- czyny zarzucone oskarżonemu w akcie oskarżenia;  1. uprzednia dziesięciokrotna karalność oskarżonego za przestępstwa	1. informacja z Krajowego Rejestru karnego;	1. k. 651-653;

			przeciwko mieniu;		
<b>2.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione</b>					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	

## 2.2. Ocena dowodów

<b>2.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów</b>		
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu
2.1.1.1.	1. informacja z Krajowego Rejestru Karnego;	1. dokument o charakterze urzędowym, sporządzony w przepisanej formie i przez uprawniony podmiot w zakresie jego kompetencji, którego treści, jak i pochodzenia strony nie kwestionowały a i sąd odwoławczy nie znalazł podstaw ku temu by czynić to z urzędu;

<b>2.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</b>		
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu

<b>STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków</b>		
Lp.	Zarzut	
3.1.	<b>I. Z apelacji obrońcy oskarżonego:</b>  obraza przepisów prawa procesowego, która mogła mieć wpływ na treść wyroku, polegająca na naruszeniu normy:  art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie w sposób sprzeczny z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, polegający na uznaniu oskarżonego za winnego popełnienia zarzuconych mu czynów wyłącznie z tego powodu, że został pomówiony przez dwoje małoletnich pokrzywdzonych, których relacje zostały następnie powielone przez świadków oskarżenia, natomiast wszystkie pozostałe dowody zgromadzone w sprawie, tj. zeznania świadków, dowody z dokumentów, wyjaśnienia samego oskarżonego, itp. jednoznacznie wskazują, że oskarżony nie dopuścił się zarzuconych mu czynów;  art. 410 k.p.k. poprzez pominięcie szeregu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej i oparcie rozstrzygnięcia	# zasadny
3.2.		# częściowo zasadny # niezasadny # zasadny # częściowo zasadny # niezasadny

wyłącznie na bezpodstawnym uznaniu, że zeznania małoletnich pokrzywdzonych jako takie są wiarygodne i mogą stanowić dowód winy oskarżonego;

a w konsekwencji:

błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść polegający na uznaniu, że oskarżony w okresie od bliżej nieustalonego dnia (...) w Ż. województwa (...), działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru wielokrotnie, około 2 lub 3 razy w ciągu każdego miesiąca doprowadził małoletnia poniżej lat 15 K. W. (1) do obcowania płciowego, oraz że w bliżej nieustalonym okresie co najmniej od (...) roku w Ż., województwa (...), znęcał się fizycznie i psychicznie nad nieporadnymi ze względu na wiek małoletnimi dziećmi K. W. (1) i P. Ł. (1), podczas gdy z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego winno wynikać, że oskarżony nie dopuścił się ww. przestępstw, albowiem nie przemawiają za tym żadne dowody, a przesłuchani świadkowie nie wskazali na żadne ślady czy obrażenia u małoletnich dzieci, które mogłyby wskazywać na zasadność zarzutów stawianych oskarżonemu, co przy czasookresie, częstotliwości i choćby nawet narzędzi, których miał używać K. G. w stosunku do obojga małoletnich, obrażenia te winny być widoczne i bardzo dotkliwe, a biorąc pod uwagę to, że miały być karane poprzez klęczenie przez wiele godzin w nocy, co nie znalazło żadnego odzwierciedlenia w zeznaniach nauczycieli czy pozostałej kadry szkolnej, z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego winno wynikać, że oskarżony nie dopuścił się

	zarzuczonego mu czynu, sprawstwo oskarżonego nie zostało wykazane, a wszelkie wątpliwości należy rozstrzygać na korzyść oskarżonego.	
Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny		
<p><b><i>Oдноśnie apelacji obrońcy.</i></b></p> <p>Zarzuty apelującego okazały się oczywiście bezzasadne.</p> <p>W orzecznictwie Sądu Najwyższego wypracowano wymogi, którym podlegać musi ocena dowodów, aby nie przekształciła się w "dowolną". Tak więc przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),</li> <li>- stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),</li> <li>- jest wyczerpujące i logiczne</li> <li>- z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego</li> <li>- uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.).</li> </ul> <p>(por. wyrok SN z 22.02.1996 r., II KRN 199/95, Prok. i Pr.-wkł. (...), poz. 10; wyrok SN z 9.11.1990 r., (...) 149/90, OSNKW 1991/7-9, poz. 41; wyrok SN z 16.12.1974 r., Rw 618/74, OSNKW 1975/3-4, poz. 47; postanowienie SN z 18.12.2012 r., III KK 298/12, LEX nr 1232292; wyrok</p>		

SA w Łodzi z 27.09.2012 r., II AKa 211/12, LEX nr 1220566; wyrok SA w Krakowie z 20.02.2012 r., II AKa 259/11, KZS 2012/5, poz. 49; wyrok SA w Krakowie z 13.11.2013 r., II AKa 118/13, KZS 2014/1, poz. 64).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpatrywanej sprawy, stwierdzić należy, iż Sąd I instancji, wbrew stanowisku skarżącego, w sposób staranny przeprowadził postępowanie dowodowe, należycie rozważył całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, dokonał oceny zgromadzonych w sprawie dowodów w sposób zgodny z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, a na tej podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, dokonał prawidłowej subsumcji prawnej oraz należycie wyważył orzeczone wobec oskarżonego kary i środki karne, a stanowisko swoje w tym względzie szczegółowo i logicznie uzasadnił, umożliwiając tym samym pełną kontrolę odwoławczą.

Apelujący, jak wynika ze skargi odwoławczej, zakwestionował przede wszystkim dokonaną przez Sąd meriti ocenę zeznań małoletnich pokrzywdzonych oraz świadków oskarżenia, stojąc na stanowisku, iż dowody te należycie ocenione w powiązaniu z wyjaśnieniami oskarżonego oraz całokształtem okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, w tym zeznaniami świadków obrony, przemawiały za błędnością ustaleń poczynionych przez Sąd I instancji w zakresie sprawstwa i winy oskarżonego w odniesieniu do zarzuconych mu przez prokuratora czynów.

Sąd Apelacyjny zbadał tę ocenę w oparciu o krytykę przedstawioną w skardze apelacyjnej obrońcy



i nie znalazł podstaw do jej kwestionowania w stopniu oczekiwanym przez skarżącego. Brak było zatem podstaw do zasadnego twierdzenia o obrazie przepisów art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., jako pierwotnej przyczyny opartego na treści art. 438 pkt 3 k.p.k. zarzutu apelacyjnego. Przypomnieć w tym miejscu należy, że zasada swobodnej oceny dowodów, wyrażona w powołanym przepisie, nakazuje sędziowi, by oceniał znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego na podstawie wewnętrznego przekonania z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, nie będąc przy tym związany żadnymi ustawowymi regułami dowodowymi. Nie oznacza to jednak, by dowody należało oceniać bez uwzględnienia ich wzajemnego kontekstu, czego w istocie rzeczy domagał się autor apelacji.

Bezspornym jest, że jednym z podstawowych dowodów w sprawie były zeznania małoletnich pokrzywdzonych – K. W. (1) i P. Ł. (1).

Dowody te, wbrew stanowisku skarżącego, zostały przez Sąd Okręgowy należycie ocenione, tj. na tle całokształtu relacjonowanych przez pokrzywdzonych faktów, jak i okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, a więc w konfrontacji z innymi dowodami oraz zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego. Stąd brak było podstaw do zasadnego kwestionowania ich oceny, jak i wyprowadzonych z niej wniosków odnośnie do winy i sprawstwa oskarżonego.

Rozumowania tego nie podważa okoliczność, że część z

przesłuchanych w sprawie świadków nie potwierdziła wszystkich okoliczności wynikających z zeznań małoletnich pokrzywdzonych. I tak fakt, że nikt z kadry pedagogicznej szkoły, do której uczęszczali małoletni, nie zauważył na ciele pokrzywdzonych śladów przemocy fizycznej (szarpania, uderzania drewnianym kolkiem i drewnianą łyżką po ciele oraz ręką po głowie), którą wedle ich zeznań stosował wobec nich oskarżony (obok ich matki) nie może deprecjonować prawdziwości i szczerości relacji pokrzywdzonych. Wszak nie każda przemoc fizyczna pozostawia widoczne ślady na ciele (choćby uderzenia po owłosionej części głowy; część ciosów mogły amortyzować ubrania) tudzież te widoczne mogły być na tyle niejednoznaczne, że nie wzbudzały podejrzeń. Do tego bez wątpienia nawiązała w swoich zeznaniach N. B. – psycholog szkolny, która przyznała, że jedna z byłych wychowawczyń K. W. (1) spostrzegła ślady na ciele pokrzywdzonej mogące świadczyć o uderzeniach, ale na tamten czas nie łączyła tego z oznakami przemocy domowej (k. 336-336v). Skarżący obrońca pomija ponadto treść zeznań świadka J. G. – koleżanki szkolnej K. W. (1), która wprost zeznała, że pokrzywdzona często miała siniaki i była to wiedza naocznego świadka, a nie li tylko relacja ze słyszenia, jak to, że była ona bita przez matkę i jej partnera oraz wykorzystywana seksualnie przez tego ostatniego (k. 185v).

Bezspornym jest, że z zeznań przesłuchanych w sprawie członków kadry pedagogicznej szkoły podstawowej, do której uczęszczali małoletni pokrzywdzeni nie wynikało, aby ci zasypiali na

lekcjach, pomimo, iż wedle ich relacji mieli klęczeć „za karę” – nawet przez całą noc. Apelujący obrońca pomija jednak w tym względzie wyjaśnienia oskarżonego, który wprost przyznał, że K. W. (1) spała „(...) np. od 5 do 7, spała potem w szkole na ławce, nieraz była zwracana uwaga w szkole.” (k. 284).

W świetle powyższego deprecjonowanie przez apelującego dowodu z zeznań małoletnich pokrzywdzonych i opartych na nich relacji świadków ze słyszenia, w oderwaniu od całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, w tym dowodów, na których Sąd Okręgowy się oparł, czyni ów zarzut de facto gołosłownym. W tym miejscu przypomnieć należy, że zasada zawarta w art. 410 k.p.k., wedle której podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej obowiązuje także przy wyciąganiu wniosków przez strony procesowe, które przedstawiając własne stanowisko nie mogą go opierać na fragmentarycznej ocenie dowodów z pominięciem tego wszystkiego, co mogło prowadzić do odmiennych wniosków (SN III KR 196/79, OSNPG 1980, nr 3, poz. 43), o czym nie pamiętał autor skargi.

Nie sposób było także podzielić twierdzeń apelującego, jakoby relacje osób, które z zewnątrz obserwowały zachowanie oskarżonego względem pokrzywdzonych, skutecznie podważały wiarygodność relacji tych ostatnich. Podzielić bowiem należało ocenę Sądu Okręgowego, że zeznania takich świadków jak K. U. czy E. R., czyli sąsiadów oskarżonego, którzy

w sporadycznych kontaktach z oskarżonym, jego partnerką - A. Ł. i jej dziećmi nie zauważyli niczego niepokojącego, nie były miarodajne. Fakt, że nie byli oni świadkami ani naocznymi, ani ze słuchu zachowań mogących świadczyć o zachowaniach przemocowych w tej rodzinie czy wykorzystywaniu seksualnym przez oskarżonego, a wręcz, że zaobserwowali zwyczajne, nieodbiegające od normy zachowania – np. to, że oskarżony odprowadzał i przyprowadzał dzieci do i ze szkoły, grzecznie odnosił się do nich a dzieci do niego, czy nawet, że te przytulały się do niego jak do wujka - nie przeczyło temu, że w zaciszu czterech ścian dochodziło do aktów przemocy fizycznej i psychicznej oraz wykorzystania seksualnego przez oskarżonego. Wszak, jak trafnie zauważył Sąd Okręgowy, kontakty sąsiadów z oskarżonym i A. Ł. oraz jej dziećmi były powierzchowne i ograniczone do przysłowiowego „dzień doby” – przesłuchane kobiety były skupione na swoich sprawach - pracy i dzieciach, i jak same przyznały, nie miały wiedzy na temat tego co faktycznie działo się w tym związku. Ich wiedza była zatem ułomna i nie mogła świadczyć ani o tym, że oskarżony dopuścił się zarzuconych mu czynów, ani też, że tychże nie popełnił. Zatem słusznie depozycje K. U. oraz E. R. zostały przez Sąd meriti pominięte przy rekonstrukcji stanu faktycznego.

Wprawdzie również świadek E. H. – siostra A. Ł. zeznała, że widziała jak dzieci siostry przytulały się do oskarżonego i choć przyznała, że nie lubiła K. G., który w jej ocenie „dobrze tolerował” dzieci siostry, to zauważyć trzeba, że kontakt świadka z oskarżonym był sporadyczny

z uwagi na jego aroganckie i pewne siebie zachowanie, przez co świadek po 3-5 wizytach zaprzestała odwiedzać siostrę w jej domu. Zatem nie dziwiło to, że świadek nie zaobserwowała przemocowych zachowań oskarżonego względem dzieci czy tym bardziej tych o charakterze seksualnym - te bowiem z natury rzeczy dzieją się pod nieobecność osób postronnych. Trudno także oczekiwać, aby dzieci, które nie odwiedzały ciotki w domu w ogóle miały okazję się jej poskarżyć. Nie sposób także spodziewać się po A. Ł., która sama stanęła pod zarzutem znęcania się nad własnymi dziećmi, aby z takimi zachowaniami obnosiła się na zewnątrz. To zaś, że dzieci nie zdradzały w zachowaniu tego, że są ofiarami przemocy wynikało ze zwykłych mechanizmów obronnych - za zachowania spełniające oczekiwania oskarżonego były nagradzane i dobrze traktowane. Poza tym pozbawione głębszych więzów emocjonalnych z przemocową i uzależnioną od alkoholu matką naturalnie lgnęły do każdego, kto okazywał im zainteresowanie, biorąc to za namiastkę prawdziwych uczuć, których były pozbawione, a których brak w tak młodym wieku dotkliwie odczuwały - nawet, jeśli tego nie były świadome, co wynika z zeznań psychologa uczestniczącego w przesłuchaniu małoletnich - K. D., czy nawet B. P. - psychologa z domu dziecka, w którym pokrzywdzeni po ujawnieniu sprawy zostali umieszczeni.

Najlepiej sytuację tę obrazowała ewolucja zeznań pokrzywdzonego P. Ł. (1), który w I fazie postępowania zaprzeczał zachowaniom przemocowym ze strony tak matki, jak i jej

konkubenta, ewidentnie wybielając postać oskarżonego i sprowadzając kwestię przemocy do karcenia wychowawczego za złe zachowanie jego i siostry, a co było podyktowane lękiem przed utratą domu, który, choć nie zaspokajał potrzeb emocjonalnych małoletniego, to jednak był mu dobrze znany. Dopiero zmiana otoczenia spowodowana umieszczeniem P. Ł. (2) wraz z K. W. (1) w domu dziecka, gdzie zapewniono im prawdziwe poczucie bezpieczeństwa, doprowadziła do zmiany postawy pokrzywdzonego i otwarcia się na kontakty z innymi osobami. To zaś skutkowało zmianą postawy pokrzywdzonego, także procesowej. Efektem tego były zmienione zeznania P. Ł. (1) w czasie drugiego przesłuchania w fazie postępowania sądowego, w których świadek potwierdził stosowanie przemocy fizycznej i psychicznej wobec niego i siostry ze strony matki i oskarżonego, przyznając otwarcie, że przecząc temu w I fazie procesu skłamał, obawiając się umieszczenia w domu dziecka.

Powyższe znajdowało potwierdzenie w opinii biegłego psychologa - K. D., w obecności którego małoletni był słuchany, a który potwierdził, że pierwotne zeznania świadka nie spełniają kryteriów psychologicznej wiarygodności (k. 98), czego potwierdzeniem był fakt, że P. Ł. (1) potrafił zaprzeczyć nie tylko aktom przemocy fizycznej czy psychicznej ze strony m.in. oskarżonego, ale także tak oczywistym faktom jak to, że oskarżony miał zabrudzone buty (k. 30 v). Dodatkowo pierwotne zeznania świadka pozostawały w opozycji do zeznań małoletniej pokrzywdzonej K. W. (1) i świadków ex audiato. Ta pierwsza zresztą

od początku sugerowała, że brat „chyba” będzie chciał powrócić do mamy, czyli w domyśle nie potwierdzi jej słów, gdyż obawiał się umieszczenia w domu dziecka (k. 27v). To zaś potwierdzili pośrednio postronni świadkowie - J. K. (k. 407) i B. P., która zeznała, że P. Ł. (1) początkowo przejawiał postawę buntowniczą, obwinił siostrę o umieszczenie w (...) musiało upłynąć trochę czasu zanim się otworzył, co nastąpiło gdy zapewniono mu poczucie bezpieczeństwa (k. 293v., 339-340). Potwierdzają to zresztą wprost drugie zeznania małoletniego: „(...) wtedy mówiłem nieprawdę, bo bałem się, że pójdę do domu dziecka, teraz już się nie boję, bo stwierdziłem że nie jest tam źle i mogę tam zostać.” (k. 497).

Zeznania małoletniego nie były przy tym tendencyjne – jak słusznie argumentował Sąd Okręgowy P. Ł. (1) nie obciążał oskarżonego ponad miarę, relacjonował tylko znane mu z autopsji fakty odnośnie przemocy domowej, lojalnie przyznając, że o tych dotyczących wykorzystania seksualnego jedynie słyszał od siostry i wychowawców po tym, jak trafili do domu dziecka, ale nie umiał „tego określić” (k. 497). Powyższe świadczy o samodzielnym charakterze zeznań świadka i prawdziwości tych drugich – także w kontekście zeznań K. W. (1).

Ta ostatnia była bowiem głównym źródłem dowodowym, przede wszystkim w zakresie aktów wykorzystania seksualnego przez oskarżonego, ale także przemocy fizycznej i psychicznej stosowanej wobec niej i brata zarówno przez K. G. jak i ich matkę. Jej relacja była logiczna i stanowcza, nie budziła uzasadnionych wątpliwości

z punktu widzenia zasad wiedzy i doświadczenia życiowego zarówno w aspekcie zewnętrznym (sposobie autoprezentacji w czasie przesłuchania, narracji, użytego słownictwa), jak i wewnętrznym (opis wzajemnych interakcji, zachowań osobliwych, trudnych do samodzielnego wymyślenia jak np. pieprzyka oskarżonego w okolicy intymnej czy przynoszenia oskarżonemu przez K. W. papieru w celu wytarcia spermy), a zatem taka jej ocena przez Sąd Okręgowy zasługiwała w pełni na aprobatę. Apelujący, poza wyżej omówionymi kwestiami nie przedstawił innych rzeczowych argumentów podważających tę ocenę, co czyniło zarzut obrazy art. 7 k.p.k. w zasadzie gołosłownym.

W tym miejscu wskazać należy, iż zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. wymaga wykazania wad w ocenie konkretnych dowodów dokonanej przez sąd orzekający, prowadzących do wniosku, iż ocena ta przekracza granice swobodnej (tak wyrok SN z 20.04.2004 r. – V KK 332/03, Prok. i Pr.-wkł. (...)–8, poz. 6; wyrok SA w Poznaniu z 26.11.2012 r., II AKa 149/12, LEX nr 1264421; wyrok SA w Warszawie z 12.10.2012 r., II AKa 272/12, LEX nr 1238289). Konieczne jest wykazanie konkretnych błędów w sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiających w zasadniczy sposób przeciwko dokonanemu rozstrzygnięciu (por. wyrok SA w Warszawie z 12.09.2012 r., II AKa 228/12, LEX nr 1238267). W rachubę może wchodzić np. pominięcie istotnych środków dowodowych, niedostrzeżenie ważnych rozbieżności, uchylenia się od oceny wewnętrznych czy wzajemnych sprzeczności (tak wyrok SA



we Wrocławiu z 19.04.2012 r., II AKa 85/12, LEX nr 1162856). Przekonanie sędziowskie, stanowiące podstawę każdego orzeczenia, wtedy tylko nie zasługuje zatem na respektowanie, gdy zostanie wykazane, że jest nietrafne (por. postanowienie SA w Krakowie z 12.06.2001 r., II AKz 225/01 KZS 2001/6, poz. 34). Ciężarowi temu skarżący ewidentnie nie podolał.

Pomimo, iż ogólnikowość argumentacji przytoczonej w apelacji na poparcie odnośnego zarzutu utrudnia sądowi odwoławczemu rzeczową z nim polemikę, to zauważyć wypada, iż fakt, że poza małoletnimi pokrzywdzonymi nie było postronnych świadków inkryminowanych zdarzeń nie osłabia mocy dowodowej tego rodzaju źródeł dowodowych.

Przede wszystkim zasada swobodnej oceny dowodów nie pozwala na wartościowanie aprioryczne dowodów i przyjmowanie z góry określonej ich wartości. Ustawa nie przewiduje prymatu jednych dowodów nad drugimi niezależnie od ich wytwórcy. Fakt oparcia orzeczenia skazującego na zeznaniach tylko jednego świadka, nawet w sytuacji nieprzyznania się oskarżonego do winy, sam w sobie nie może stanowić podstawy zarzutu dokonania błędnych czy dowolnych ustaleń faktycznych. Nie istnieje bowiem żadna reguła dowodowa, która uzasadniałaby pogląd, że zeznania jednego świadka nie są wystarczającą podstawą do skazania. Rzecz jednak w tym, że tego rodzaju „jedyny” dowód nie może być sprzeczny z innymi dowodami, które wprawdzie nie mają decydującego znaczenia dla kwestii odpowiedzialności karnej,

stanowią jednak podstawę do dokonania lub weryfikacji ustaleń faktycznych odnoszących się do fragmentów zdarzenia (por. wyrok SN z 11.01.1996 r., II KRN 178/95, Mon. Praw. (...), s. 376; zob. również wyrok SA w Poznaniu z 11.07.2013 r., II AKa 81/13, LEX nr 1363328; wyrok SA w Warszawie z 19.12.2014 r., II AKa 445/14, LEX nr 1630896; wyrok SN z 16.12.2014 r., (...) 57/14, LEX nr 1640269; wyrok SA w Łodzi z 4.11.2014 r., II AKa 189/14, LEX nr 1659091; wyrok SA w Warszawie z 4.06.2014 r., II AKa 136/14, LEX nr 1483853; wyrok SA w Krakowie z 17.06.2013 r., II AKa 216/12, KZS 2013/10, poz. 52; wyrok SA w Białymstoku z 6.06.2013 r., II AKa 61/13, LEX nr 1335587; wyrok SA w Gdańsku z 26.04.2013 r., II AKa 61/13, LEX nr 1327506; wyrok SA w Gdańsku z 17.09.2009 r., II AKa 181/09, KZS 2010/4, poz. 44; wyrok SA w Łodzi z 25.04.2013 r., II AKa 41/13, LEX nr 1324701; wyrok SA w Łodzi z 6.12.2012 r., II AKa 246/12, KZS 2013/11, poz. 84).

Tymczasem w realiach rozpatrywanej sprawy zeznania małoletnich pokrzywdzonych nie tylko wzajemnie ze sobą korelowały – w zakresie w jakim zostały obdarzone przez Sąd meriti walorem wiarygodności dowodowej, to nadto korespondowały nie tylko z zeznaniami świadków ze słyszenia, ale także opiniami biegłych.

W kontekście zeznań małoletniej pokrzywdzonej istotnym jest treść opinii psychologicznej K. D., wedle której zeznania K. W. (1) spełniały wszelkie kryteria psychologicznej wiarygodności – małoletnia zdolna była do prawidłowego spostrzegania, zapamiętywania, a także odtwarzania faktów z pamięci, nie przejawiała tendencji

do konfabulacji rozumianej jako wypełnianie luk pamięciowych zmyśloną treścią, czy fantazjowania, a nadto nie ujawniała podatności na sugestie innych, dorosłych osób (np. stosuje słownictwo adekwatne do wieku) czy kierowania się motywacją zemsty (k. 99). Naturalnie, ocena wiarygodności jest domeną organu procesowego, która dokonywana jest z punktu widzenia zgodności z rzeczywistością, przy uwzględnieniu całokształtu materiałów sprawy (M. C., Procesowe aspekty przesłuchania w charakterze świadka osoby nieletniej, Prok. i Pr. 1997/5, s. 38–39; A. D., Przesłuchanie dziecka w polskim procesie karnym – uwagi praktyczne, Prok. i Pr. 2006/6, s. 51), jednakże opinia biegłego psychologa o prawdomówności świadka, jego skłonności do kłamstwa czy konfabulacji jako ocena osobowości świadka może być pomocna przy ustaleniu wiarygodności świadka. Tak też postąpił Sąd orzekający, który dokonał oceny wiarygodności zeznań m.in. K. W. (1) w oparciu o całokształt jej procesowej wypowiedzi oraz w konfrontacji z innymi dowodami, w tym zeznaniami świadków ze słuchu.

Przesłuchani w charakterze świadków członkowie kadry pedagogicznej szkoły podstawowej i domu dziecka nie tylko bowiem potwierdzili zasadnicze wątki procesowych wypowiedzi małoletnich (akty przemocy domowej, jak i wykorzystania seksualnego małoletniej), ale i je rozwinęli o własne obserwacje odnośnie zachowania pokrzywdzonych, w tym skłonności do ewentualnego kłamstwa, umożliwiając stronom procesową weryfikację tak zeznań pokrzywdzonych, jak i wyjaśnień

oskarżonego. Jak trafnie zauważył Sąd orzekający, zeznania tej grupy świadków nie były wiernym powtórzeniem depozycji małoletnich, różniły się bowiem w szczegółach, jak i ilością detali co jest zgodne z powszechną wiedzą psychologiczną, jak i okolicznościami powzięcia przez nich wiedzy na temat sprawy. Ich depozycje były jednak cenne, gdyż pochodziły od osób postronnych, niezainteresowanych wynikiem sprawy, a niekiedy wnosiły do sprawy nowe, istotne wątki, jak choćby na temat występującego u K. W. (1) zespołu stresu pourazowego (vide zeznania B. P.), co pośrednio potwierdzało, że małoletnia doświadczyła przemocy ze strony oskarżonego oraz aktów wykorzystania seksualnego.

Wprawdzie oskarżony utrzymywał w swoich wyjaśnieniach, że małoletnia kłamie i bezpodstawnie go pomawia – z zemsty za wymierzane jej kary za nieodpowiednie zachowania (m.in. kłamstwa, podglądactwo) albo przez chęć pozbycia się go z domu pod wpływem namów biologicznego ojca, zauważyć jednak trzeba, że w tym zakresie oskarżony nie był konsekwentny ani też przekonujący. Po pierwsze, jak trafnie skonstatował Sąd Okręgowy, oskarżony popadł w tym zakresie w wewnętrzną sprzeczność, a tendencji do kłamstwa u małoletniej i trudności wychowawczych, jakie miała sprawiać nie potwierdzili ani nauczyciele, ani opiekunowie ze szkoły i domu dziecka. Po wtóre, mając na uwadze wiek i konstrukcję psychofizyczną małoletniej trudno sobie wyobrazić, aby ta, licząc w czasie czynów (...) lat dziewczynka była w stanie uknuć i zrealizować dość zawiłą intrygę, a do tego namówić do niej brata. Po trzecie,

z okoliczności ujawnionych w toku rozprawy nie wynikało, aby biologiczny ojciec dzieci chciał w ogóle reaktywować związek z A. Ł.. Po czwarte, gdyby nawet był w zмовie z córką to z pewnością sam powiadomiłby organy ścigania o przemocы domowej względem dzieci i wykorzystaniu seksualnym jego córki i to już w (...)roku, kiedy to małoletnia miała oskarżyć go przed matką o włożenie ręki w majtki.

W tym miejscu wskazać wypada, iż w myśl reguły *nemo se ipsum accusare tenetur* – oskarżony nie ma obowiązku dowodzenia swej niewinności ani obowiązku dostarczania dowodów na swoją niekorzyść (art. 74 § 1 k.p.k.). Z racji tego, że chroni go domniemanie niewinności, linia obrony i stopień aktywności w tym zakresie pozostawiony jest jego wyborowi. Oskarżony nie może być przymuszany do dostarczania dowodów przeciwko sobie. Ich wykrycie i procesowe utrwalenie należy do organów ścigania i oskarżyciela. Niemniej, w przypadku ich złożenia, stanowią one specyficzny dowód w procesie karnym – z jednej strony bowiem pochodzą od osoby, która w zakresie zdarzenia będącego przedmiotem osądu może dysponować najszerszą wiedzą, a z drugiej strony jest bezpośrednio i osobiście zainteresowana wynikiem procesu. Okoliczność ta sama w sobie nie przesądza o niewiarygodności wyjaśnień oskarżonego. W sytuacji jednak negowania sprawstwa, osoba taka - z natury rzeczy - zainteresowana jest przedstawieniem siebie w korzystnym położeniu. W takim układzie procesowym, ocena pochodzących od niej depozycji procesowych, winna być

dokonana z należytą ostrożnością  
- na podstawie wszystkich  
przeprowadzonych dowodów,  
ocenianych swobodnie z  
uwzględnieniem zasad  
prawidłowego rozumowania oraz  
wskazań wiedzy i doświadczenia  
życiowego (art. 7 k.p.k.).  
Wymogom tym sprostał jednak  
Sąd Okręgowy, wykazując  
niewiarygodność twierdzeń  
oskarżonego nie tylko w oparciu  
o osobowy materiał dowodowy, ale  
i opinie biegłych, które ocenę tę  
wspierały.

W kontekście powyższego nie  
sposób nie wspomnieć o opiniach  
sądowo - psychiatryczno -  
psychologicznych, w świetle których  
oskarżony nie tylko prezentuje  
osobowość dys socjalną, ale i  
zaburzenia preferencji seksualnych  
pod postacią pedofilii niewyłącznej.

Jakkolwiek dowody te miały  
charakter pośredni to jednak  
potwierdzały wiarygodność zeznań  
małoletnich pokrzywdzonych z  
punktu widzenia zasad wiedzy  
i doświadczenia życiowego.  
Wykazane bowiem opiniami  
biegłych cechy zaburzeń osobowości  
oskarżonego i jego preferencji  
seksualnych predysponowały  
oskarżonego do przekraczania  
obowiązujących norm prawnych  
i moralnych w stopniu  
uwiarygodniającym dowody  
pochodzące z materiału osobowego,  
w tym głównie zeznań małoletnich  
pokrzywdzonych. Zgodzić zatem  
należało się z Sądem Okręgowym,  
że zdiagnozowane u oskarżonego  
cechy osobowości dys socjalnej  
takie jak w szczególności brak  
lęku społecznego i oporów  
przed naruszaniem obowiązujących  
norm, bezwzględność, brak empatii,  
niezdolność do odczuwania i

przeżywania poczucia winy, egocentryczne i lekceważące traktowanie drugiego człowieka, jego potrzeb i uczuć, którym towarzyszą zachowania manipulacyjne (w tym posługiwanie się kłamstwem) celem uzyskania własnych korzyści, a także drażliwość i tendencja do gwałtownych reakcji na krytykę i niepowodzenia tudzież w sytuacji niemożności natychmiastowego zaspokojenia swoich potrzeb przy jednoczesnej umiejętności robienia tzw. dobrego wrażenia na otoczeniu, bez umiejętności wchodzenia w głębsze i trwałe relacje interpersonalne utwierdzały jedynie o prawidłowości dokonanej przez Sąd meriti oceny wyjaśnień oskarżonego i pozostałych okoliczności ujawnionych w toku rozprawy.

Z wnioskiem tym korespondowały wyniki opiniowania seksuologicznego jak integralnej części opinii sądowo-psychiatryczno-psychologicznych wydanych w sprawie.

Naturalnie opinia biegłych psychiatrów, psychologów i seksuologów z założenia nie jest i nie może być dowodem potwierdzającym lub zaprzeczającym sprawstwu oskarżonego – jej celem jest ocena poczytalności oskarżonego, zdolności do prowadzenia samodzielnej i rozsądnej obrony w procesie, ewentualnych zaburzeń preferencji seksualnych i potrzeby orzeczenia środków zabezpieczających (por. art. 202 k.p.k.). Opinia taka może jednak ujawnić pewne cechy osobnicze oskarżonego, które mogą czynić jego sprawstwo mniej lub bardziej prawdopodobnym.

I tak z opinii sądowych psychiatryczno-psychologiczno-seksuologicznych dwóch zespołów biegłych – tak pisemnych, jak i ustnych, a zwłaszcza biegłych seksuologów - R. S. oraz A. W., jednoznacznie wynika, że oskarżony cierpi na zaburzenie preferencji seksualnych pod postacią pedofilii nieekskluzywnej, co oznacza, że jego popęd seksualny skierowany jest zarówno do małoletnich w okresie przedpokwitaniem, jak i dorosłych, dojrzałych kobiet.

Wprawdzie oskarżony pozostawał z związku z A. Ł., z drugiej jednak strony dysponował możliwością wyboru sposobu zaspokajania swoich potrzeb seksualnych - posiadał bowiem w zasadzie nieograniczony dostęp do pokrzywdzonej, która de facto była od niego zależna z uwagi na pozostawanie z jej matką w stałym związku partnerskim i wspólne zamieszkiwanie w domu, co przy nałogu alkoholowym matki i cechach osobowości dysocjalnej oskarżonego oraz przewadze wieku i doświadczenia życiowego nad małoletnią czyniło z tej ostatniej idealną ofiarę. W rezultacie dowody z powyższych opinii biegłych pośrednio wręcz uprawdopodobniały sprawstwo oskarżonego w zakresie aktów wykorzystania seksualnego K. W. (1). Apelujący dowodów tych nawet nie zakwestionował, a były one jasne, spójne i logiczne. Wprawdzie oskarżony w pismach kierowanych do sądu na etapie odwoławczym sugerował uprzedzenie drugiego kompletu biegłych do jego osoby, okoliczność ta nie znalazła jednak potwierdzenia ani w treści pisemnej opinii, ani w sposobie przesłuchania biegłych na rozprawie, gdzie



oskarżony mógł rozwiązać swoje ewentualne wątpliwości, których nie sygnalizował ani na etapie badania, ani postępowania przed Sądem I instancji, co dowodzi ich instrumentalnego charakteru.

Abstrahując od powyższego godzi się zauważyć, że wywody dwóch kompletów biegłych niezależnie od siebie potwierdziły u oskarżonego zarówno cechy osobowości dysocjalnej, jak i zaburzenie preferencji seksualnych pod postacią pedofilii nieekskluzywnej. Stąd brak było podstaw do ich zasadnego kwestionowania.

Reasumując, w pełni zasadnie Sąd Okręgowy poczytał wyjaśnienia oskarżonego w zakresie w jakim nie korespondowały z dowodami, na których się oparł, za niewiarygodne, jako obliczone na uniknięcie grożącej mu odpowiedzialności karnej. Ocena ta wbrew polemicznemu stanowisku skarżącego nie przekracza ram oceny swobodnej była zgodna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, a co za tym idzie, pozostawała pod ochroną art. 7 k.p.k.

Konkluzji tę w żadnej mierze nie podważała treść pism kierowanych do sądu na etapie postępowania odwoławczego, w których oskarżony skupił się na braku konfrontacji z małoletnimi pokrzywdzonymi - co w ogóle było wykluczone w świetle jednoznacznego brzmienia art. 185a § 2 k.p.k. i art. 185c § 2 k.p.k. - oraz rzekomych brakach i opuszczeniach w protokołach przesłuchania świadków i samego oskarżonego. Tymczasem oskarżony ani nie składał wniosków o sprostowanie protokołów rozprawy głównej przed Sądem Okręgowym,

a mając możliwość złożenia uzupełniających wyjaśnień przed Sądem Apelacyjnym de facto z prawa tego zrezygnował, ograniczając się do deklaracji powielenia tego co prezentował w postępowaniu rozpoznawczym, co świadczyło o instrumentalnym charakterze odnośnego wniosku oraz formułowanych przez niego zarzutów. Do tych ostatnich Sąd odwoławczy odniósł się jedynie ubocznie, albowiem wykraczały one poza treść wywiedzionej przez obrońcę apelacji, by unaocznić oskarżonemu, że zapadłe wobec niego orzeczenie bynajmniej nie zostało dotknięte rażąco niesprawiedliwością, którą to okoliczność Sąd odwoławczy zobowiązany był uwzględnić z urzędu.

Na koniec tej części wyводу podkreślić należy, że przepis art. 185a k.p.k. jest normą o charakterze gwarancyjnym, lecz jego funkcjonowanie nie wiąże się z zabezpieczeniem interesów procesowych oskarżonego, ale z koniecznością ochrony psychiki małoletnich pokrzywdzonych i zapobiegania ich wtórnej wiktymizacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2016 r., III KK 187/15, LEX nr 1984691). Oceniając zatem sprawę z powyższego punktu widzenia nie sposób było uznać, że oskarżony został pozbawiony możliwości obrony i przedstawiania swoich racji w procesie. Wprawdzie nie był on reprezentowany przez obrońcę w czasie przesłuchania małoletnich świadków w śledztwie ani nie mógł ponowić przesłuchania K. W. (1) w toku przewodu sądowego, jednakże oskarżony mógł zapoznać się nie tylko z treścią protokołów ich zeznań, ale i samego zapisu

audiowizualnego z tych czynności. Ponadto także miał prawo składania wyjaśnień na rozprawie i ustosunkowania się do wszystkich czynności przeprowadzonych w toku przewodu sądowego oraz korzystania z inicjatywy dowodowej, z czego skwapliwie czynił użytek. Prowadził zatem aktywną obronę samodzielnie, niezależnie od faktu posiadania obrońcy z urzędu.

Problemem wpływu przesłuchania w trybie art. 185a k.p.k. na gwarancje prawa oskarżonego do obrony w procesie polskim zajął się również E.. W sprawie Przydział v. P. przyznał, że niezawiadomienie obrońcy o przesłuchaniu małoletniej pokrzywdzonej przez sąd w postępowaniu przygotowawczym i zaniechanie jej przesłuchania na rozprawie ze względu na stan psychiczny nie naruszyło prawa oskarżonego do rzetelnego procesu, gdyż w sprawie istniały także inne dowody bezpośrednie. Zatem, oceniając sprawę także z powyższego punktu widzenia, nie sposób było uznać, że zostało naruszone nie tylko prawo oskarżonego do obrony, ale i do rzetelnego procesu, skoro Sąd orzekający dysponował m.in. zeznaniami N. B., B. P., J. K. – dowodami wprawdzie pochodnymi, ale bezpośrednio odnoszącym się do faktów zasadniczych, z którymi oskarżony mógł skonfrontować się na rozprawie i przesłuchać świadków w sposób kontrydiktoryjny.

W konsekwencji powyższego stwierdzić należy, iż Sąd I instancji nie dopuścił się również zarzucanego przez obronę błędu w ustaleniach faktycznych, przyjmując iż K. G. popełnił zarzucone mu czyny i to w sposób opisany w zaskarżonym wyroku.

W kontekście jednak apelacji obrońcy oskarżonego przypomnieć trzeba, iż o dopuszczeniu się uchybienia określonego w art. 438 pkt 3 k.p.k. można zasadnie mówić jedynie wówczas, gdy trafność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd I instancji z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowościom logicznego rozumowania. Sama zaś tylko możliwość, przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu błędu w ustaleniach faktycznych, o czym nie pamiętał autor skargi.

Ponieważ obrońca na poparcie swojego stanowiska zbiorczo przytoczył argumenty dotyczące naruszenia przepisów prawa procesowego oraz dokonania błędnych ustaleń faktycznych, zbędnym było powielanie przez Sąd Apelacyjny poprzednich rozważań, gdyż pozostają one aktualne w zakresie tego ostatecznego uchybienia. W tych warunkach nie było podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku w kierunku postulowanym przez obronę, a w konsekwencji uniewinnienia oskarżonego od zarzuconych mu czynów.

Ponieważ apelacja obrońcy była apelacją co do winy, sąd odwoławczy skontrolował również orzeczenie o karze i środkach karnych oraz środka zabezpieczającym, nie dopatrując się podstaw do ingerencji w nie na podstawie art. 438 § 4 k.p.k. w zw. z art. 440 k.p.k.

Przypomnieć należy, iż rażąca niewspółmierność kary, o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k., zachodzić może tylko wówczas, gdy na podstawie

ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd pierwszej instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (por. III KR 254/73, OSNPG 1974, nr 3-4, poz. 51 i aprobatę tego stanowiska: M. C., Z. Doda, Przegląd orzecznictwa, P.. 1975, nr 3, s. 64; wyrok SN z 13.02.2003, WK 1/03, OSNKW 2003/323). Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować. Zarzut rażącej niewspółmierności kary jako zarzut z kategorii ocen można zasadnie podnosić tylko wówczas, gdy kara, jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia jednak w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy – innymi słowy, gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą (wyrok SA w Łodzi z 12.07.2000r., II AKa 116/00, podobnie – wyrok SA w Krakowie z 19.12.2000r., II AKa 218/00, wyrok S.A. we Wrocławiu z 30.05.2003r., II AKa 163/03, OSA 2003/11/113).

Za przypisany oskarżonemu czyn, kwalifikowany z art. 197 § 3 pkt 2 k.k. i art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., art. 12 § 1 k.k. i art. 4 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy wymierzył mu karę 10 lat pozbawienia wolności, mogąc ją orzec w granicach in concreto: od 3 lat i 1 miesiąca pozbawienia wolności do 20 lat pozbawienia wolności. Nadto wymierzono oskarżonemu środki karne w postaci: zakazu zajmowania wszelkich stanowisk, wykonywania wszelkich zawodów oraz działalności związanych z wychowaniem, edukacją, leczeniem małoletnich i opieką nad nimi, a nadto w postaci zakazu kontaktowania się w jakikolwiek sposób z pokrzywdzoną K. W. (1) oraz zakazu zbliżania się do pokrzywdzonej na odległość mniejszą niż 150 m - na okresy 10 lat, mogąc je orzec w granicach od roku do 15 lat. Za występki kwalifikowany z art. 207 § 1a k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. Sąd Okręgowy dysponował sankcją od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności. Wymierzył oskarżonemu karę 3 lat pozbawienia wolności oraz środek karny w postaci zakazu kontaktowania się w jakikolwiek sposób z pokrzywdzonym P. Ł. (1) oraz zakazu zbliżania się do pokrzywdzonego P. Ł. (1) na odległość mniejszą niż 150 m, na okres na okres 10 lat. Kary te Sąd Okręgowy sprowadził do kary łącznej 11 lat pozbawienia wolności, orzekając terapeutyczny system jej wykonania. Ponadto na mocy art. 93b§1 i 5 k.k., art. 93c pkt 3 k.k. i art. 93g§3 k.k. i przy zastosowaniu art. 4 §1 k.k. w związku ze skazaniem oskarżonego K. G. za czyn przypisany mu w punkcie 1. wyroku orzekł, wobec oskarżonego środek zabezpieczający w postaci pobytu w odpowiednim zakładzie psychiatrycznym.

W ocenie Sądu Apelacyjnego tak ukształtowane kary i środki penalne

nie razi ani surowością, ani łagodnością.

Dyrektywy sądowego wymiaru kary zawiera art. 53 § 1 i 2 k.k., który stanowi, że sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Wymierzając karę, sąd uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, zwłaszcza w razie popełnienia przestępstwa na szkodę osoby nieporadnej ze względu na wiek lub stan zdrowia, popełnienie przestępstwa wspólnie z nieletnim, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowanie się pokrzywdzonego.

W realiach rozpatrywanych przypadków Sąd I instancji za przypisane oskarżonemu przestępstwa wymierzył jednostkowe kary pozbawienia wolności zdecydowanie powyżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, zasadnie różnicując wymiar tych kar w zależności od wagi czynu, stopnia winy i społecznej szkodliwości każdego

z nich. Obiektywnie rzecz ujmując, zgodzić należało się z Sądem orzekającym, iż stopień społecznej szkodliwości czynów i winy oskarżonego był znaczny, zwłaszcza w odniesieniu do zbrodni zgwałcenia, jeśli zważyć na to, że K. G. działał w sposób zaplanowany i wyrafinowany, dopuszczając się wielokrotnie (w warunkach czynu ciągłego), w różnorodnej formie (stosunki oralne, penetracja okolic intymnych) i w różny sposób (z użyciem podstępów i bez) naruszenia wolności seksualnej pokrzywdzonej, wyrządzając jej istotną krzywdę, poprzez zadanie cierpień psychicznych, skutkujących traumą u bardzo młodej, bo liczącej w chwili czynu zaledwie (...) lat pokrzywdzonej, co zdecydowanie przeważało nad de facto jedyną okolicznością łagodzącą w postaci dobrej opinii penitencjarnej w czasie tymczasowego aresztowania, świadczącej nie tyle o pozytywnej prognozie kryminologicznej, co o dobrym przystosowaniu oskarżonego do warunków więziennych. Nie sposób bowiem pomijać uprzedniej, wielokrotnej karalności oskarżonego za przestępstwa, świadczącej o utrwalonej już tendencji do łamania obowiązującego porządku prawnego i społecznego. Analogicznie kara orzeczone za przestępstwo znęcania jawiła się jako adekwatna do stopnia natężenia złej woli oskarżonego, wyrażającego się w długotrwałości inkryminowanych działań, różnorodnych formach sprawczych i pokrzywdzeniu aż dwojga małoletnich, przy braku istotnych okoliczności łagodzących. Za takowe nie sposób było bowiem uznać przyznania się przez oskarżonego do pojedynczych zniewag czy wychowawczych klapsów, jakie



miał stosować w przypadku niesubordynacji pokrzywdzonych. Zdaniem Sądu odwoławczego odnośne wyjaśnienia stanowiły jedynie wyraz manipulacyjnej postawy oskarżonego, obliczonej na zdeprecjonowanie zeznań małoletnich pokrzywdzonych, a zatem w żadnym wypadku nie mogły być uznane za wyraz ekspiacyjnej postawy oskarżonego, która jeśli byłaby autentyczna i szczerą z pewnością zasługiwałaby na uwzględnienie jako okoliczność wpływająca łagodząco na wymiar kary.

Nie raziły niewspółmiernością także środki karne orzeczone wobec oskarżonego – tak względem K. W. (1), których zastosowanie miało charakter obligatoryjny, jak i w przypadku P. Ł. (1), gdzie sięgnięcie po tego rodzaju środek relacji karnej, choć fakultatywne, czerpało swój sens z potrzeby zapewnienia obojgu pokrzywdzonym poczucia bezpieczeństwa aż do dorosłości.

Słusznym było także orzeczenie przez Sąd Okręgowy kary łącznej pozbawienia wolności na zasadzie asperacji. Za jej korzystnym ukształtowaniem przemawiała zbieżność miejsca i czasu oraz częściowa tożsamość osoby pokrzywdzonej. Natomiast różnorodność rodzajowa przypisanych oskarżonemu czynów uzasadniała orzeczenie kary łącznej zdecydowanie powyżej minimalnej granicy jej wymiaru.

Faktem jest, że "Kara powinna realizować zarówno cel społecznego oddziaływania, jak i cele zapobiegawcze i wychowawcze wobec skazanego" (por. wyrok SN z dnia 4 grudnia 1980 r., II KR 381/80, OSPiKA 1982, z.

1, poz. 9; także wyrok SN z dnia 7 listopada 1969 r., II KR 128/69, OSNPG 1970 nr 2, poz. 16). Jednakże proporcja obu tych aspektów kary zależy od okoliczności konkretnej sprawy (tak Lernell, Poprawcza..., s. 9-24; Buchała (w:) Buchała, Zoll, s. 42-44). Położenie większego nacisku na osiągnięcie zadań wychowawczych i zapobiegawczych jest możliwe zdaniem Sądu Najwyższego wtedy, gdy popełnienie tego przestępstwa nie wynika z demoralizacji sprawcy, lecz stanowi odstępstwo od dotychczasowej linii postępowania sprawcy (por. wyrok SN z dnia 21 lipca 1976 r., III KR 164/76, OSNPG 1977, nr 3, poz. 19). W realiach niniejszej sprawy stopień zdemoralizowania oskarżonego był znaczny, co przejawiało się zarówno w sposobie popełnienia przestępstw, jak i uprzedniej, dziesięciokrotnej karalności i negatywnym - z uwagi na częste spożywanie alkoholu, w tym wspólnie z konkubiną - wywiadzie środowiskowym, dlatego w pełni zasadnie Sąd Okręgowy uznał, że oskarżony wymaga dłuższego, bo kilkunastoletniego oddziaływania resocjalizacyjnego w warunkach pełnej izolacji penitencjarnej i to w systemie terapeutycznym z racji stwierdzonych u niego zaburzeń preferencji seksualnych.

Niewątpliwie z punktu widzenia forsowanej przez obronę wersji zdarzenia – co jak wiadomo zostało skutecznie obalone w pierwszej części niniejszych wywodów - orzeczona kara mogła jawić się jako nadmiernie surowa. Jednakże wzięwszy pod uwagę rangę i liczbę okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego przy wymiarze kary, jej wysokość nie razi surowością - kara

uwzględnia wszystkie okoliczności relewantne z punktu widzenia sądowego wymiaru kary, a w tym stopień społecznej szkodliwości czynów, stopień natężenia złej woli oskarżonego, jego motywację, a ponadto sposób przestępczego działania, a niezależnie od powyższego - właściwości i warunki osobiste oskarżonego, co pozwoliło należycie ocenić stopień jego demoralizacji i rokowania na przyszłość.

Mając na uwadze wnioski opinii dwóch kompletów biegłych psychiatrów, psychologów i seksuologów, a tym samym poważne zagrożenie ze strony oskarżonego dla obowiązującego porządku prawnego - in concreto ponownego popełnienia przestępstwa o znacznym stopniu społecznej szkodliwości (przeciwko wolności seksualnej) w związku ze stwierdzonymi zaburzeniami preferencji seksualnych i zaburzeniami osobowości o charakterze dys socjalnym w pełni słusznym było orzeczenie wobec oskarżonego także środka zabezpieczającego w postaci umieszczenia w odpowiednim zakładzie psychiatrycznym. Rozstrzygnięcie to, aczkolwiek obligatoryjne na etapie orzekania, podlegając będzie dalszej ocenie na etapie wykonania kary i uzyskanych w jej trakcie efektów terapeutycznych.

Reasumując - tak ustalone kary, środki karne i środek zabezpieczający Sąd Apelacyjny uznał za należycie wyważone, prawidłowo uwzględniającą sądowe dyrektywy wymiaru kary oraz cele kary - tak w zakresie prewencji indywidualnej, jak i generalnej - adekwatne do stopnia

winy i społecznej szkodliwości przypisanych oskarżonemu czynów.	
Wnioski	
I. obrońcy oskarżonego o: - uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzuconych mu czynów;	# zasadny  # częściowo zasadny  # niezasadny
Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.	
Powody uznania wniosku obrońcy oskarżonego za niezasadny wynikają z nieskuteczności podniesionych zarzutów – ich nieuwzględnienie nie mogło skutkować uniewinnieniem oskarżonego z powodów wyżej wyeksplikowanych.	

<b>OKOLICZNOŚCI UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU</b>	<b>PODLEGAJĄCE</b>
1.	Oczywista niesprawiedliwość orzeczenia.
Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności	
Sąd Apelacyjny z urzędu przeanalizował orzeczenie o karze i środkach reakcji prawnokarnej na popełnione czyny oraz sposób procedowania sądu orzekającego, nie dopatrując się przesłanek do wyjścia poza treść zarzutów na podstawie art. 440 k.p.k., z powodów o których była mowa powyżej w części poświęconej zarzutom apelującego obrońcy. Brak było również danych ku temu by na innej podstawie ingerować w treść orzeczenia z urzędu.	
<b>ROZSTRZYGNIĘCIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO</b>	

<b>5.1. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji</b>	
<b>1.</b>	Przedmiot utrzymania w mocy
<b>Sąd odwoławczy utrzymał wszystkie rozstrzygnięcia co do winy i kary w zaskarżonym wyroku.</b>	
Zwięźle o powodach utrzymania w mocy	
Powody utrzymania w mocy tej części zaskarżonego wyroku wynikają z nieuwzględnienia zarzutów apelującego obrońcy, jak również nieuwzględnienia się okoliczności podlegających uwzględnieniu z urzędu, a więc niezależnie od treści zarzutów.	
<b>5.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji</b>	
<b>1.</b>	Przedmiot i zakres zmiany
<b>Zmiana wyroku wynikała z częściowej zasadności apelacji kuratora małoletnich pokrzywdzonych.</b>	
Zwięźle o powodach zmiany	
Omówienie zmiany wyroku w powyższym zakresie zostało przez sąd odwoławczy pominięte z uwagi na zakres niniejszego uzasadnienia, ograniczony do apelacji obrońcy oskarżonego. W tym miejscu należy jedynie nadmienić, iż w myśl § 1 ust. 1 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 marca 2018 r. w sprawie określenia wysokości wynagrodzenia i zwrotu wydatków poniesionych przez kuratorów ustanowionych dla strony w sprawie cywilnej, wysokość wynagrodzenia kuratora ustanowionego dla strony w sprawie cywilnej, zwanego dalej "kuratorem", ustala się w kwocie nieprzekraczającej 40% stawek minimalnych za czynności adwokackie określonych w przepisach wykonawczych wydanych na podstawie art. 16 ust. 3 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2017 r. poz. 2368 i 2400), czyli § 11 ust. 1 pkt 2	

i ust.2 pkt 5 oraz § 17 pkt 1 i 2 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości

z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie. Wedle tego ostatniego przepisu za obronę lub reprezentowanie w tym samym postępowaniu kilku osób pobiera się opłatę od każdej z tych osób, o czym nie pamiętał Sąd Okręgowy.

<b>5.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji</b>		
<b>5.3.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylenia</b>		
1.1.		# art. 439 k.p.k.
Zwiąże o powodach uchylenia		
2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości	# art. 437 § 2 k.p.k.
Zwiąże o powodach uchylenia		
3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.
Zwiąże o powodach uchylenia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia		
4.1.		# art. 454 § 1 k.p.k.
Zwiąże o powodach uchylenia		
<b>5.3.2. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania</b>		

<b>5.4. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku</b>	
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności
<b>Koszty Procesu</b>	

Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności
III. IV. V.	<p>Na podstawie §1 ust.1, § 2 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 marca 2018 r. w sprawie określenia wysokości wynagrodzenia i zwrotu wydatków poniesionych przez kuratorów ustanowionych dla strony w sprawie cywilnej ( Dz.U. z 2018 r., poz. 536) w zw. z § 11 ust. 2 pkt 5, ust. 7 oraz §17 pkt 2 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie ( Dz.U. z 2023 r. poz. 1964 - t.j.), Sąd Apelacyjny zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. S. P. wynagrodzenie w kwocie 960 zł za wykonywanie czynności kuratora małoletnich pokrzywdzonych oraz kwotę 499,10 zł, tytułem zwrotu kosztów stawiennictwa przed sądem w postępowaniu odwoławczym – za przejazd prywatnym samochodem osobowym z siedziby kancelarii adwokackiej do sądu odwoławczego – wedle treści złożonego na rozprawie przez adwokata oświadczenia.</p> <p>Z kolei, na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. i § 2, § 4 ust. 1 i 3, § 17 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (t.j. Dz.U. z 2019 r., poz. 18) zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. K. kwotę 738 zł, w tym 23 % VAT, tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym, przy czym Sąd Apelacyjny określił wynagrodzenie obrońcy - i analogicznie kuratora małoletnich oskarżycieli posiłkowych - w postępowaniu odwoławczym na poziomie stawki podstawowej, jako adekwatnej do nakładu pracy obrońcy, uwzględniając w szczególności jeden termin rozprawy odwoławczej. Nadto zasądził na rzecz obrońcy zwrot uzasadnionych wydatków z tytułu dojazdu samochodem prywatnym</p>

na rozprawę odwoławczą, wedle treści złożonego na rozprawie przez adwokata oświadczenia.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. i w zw. z art. 636 § 2 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz.U. 1983 Nr 49, poz. 223 z późn. zm.). zwolniono oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa przypadającej na niego części kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, w tym od opłaty za drugą instancję – z uwagi na wielkość obciążeń finansowych wynikających z wyroku Sądu I instancji, brak majątku o znaczącej wartości oraz wymierzenie długoterminowej kary pozbawienia wolności, przez co ich poniesienie byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe.

**PODPIS**

**P. G. H. K. I. P.**